

2071.

# SPRAWOZDANIE

PIERWSZEGO KURSU ZAWODOWEGO  
DLA UCZNIÓW DRUKARŃ I LITOGRAFII

URZĄDZONEGO STARANIEM

STOWARZ. DRUKARZY I LITOGRAFÓW

W KRAKOWIE W ROKU 1903-4

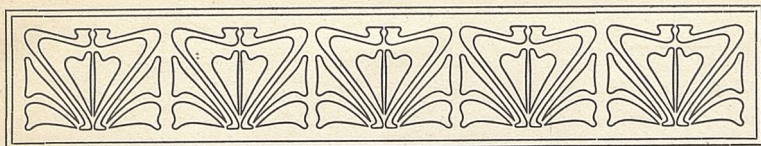


NAKŁADEM KURSU ZAWODOWEGO  
W KRAKOWIE









# SPRAWOZDANIE

PIERWSZEGO KURSU ZAWODOWEGO  
DLA UCZNIÓW DRUKARŃ I LITOGRAFII

===== URZĄDZONEGO STARANIEM =====

STOWARZ. DRUKARZY I LITOGRAFÓW

===== W KRAKOWIE W ROKU 1903-4 =====



NAKŁADEM KURSU ZAWODOWEGO W KRAKOWIE









Nowożytną dobę przemysłu charakteryzuje niebywale szybki bieg jego postępu i rozwoju. Każdy dzień przynosi nowe różnorodne zdobycze, a z nimi nie tylko możność ale i konieczność szybkiego wprowadzenia i zastosowania w użyciu tego, co z mnóstwa efemerycznych często wynalazków trwalszą wartość i praktyczność posiada. Szybka orientacya w tym materiale, praktyczne opanowanie go i przystosowanie do miejscowych potrzeb i warunków, możność materialna skorzystania z tych zdobyczy, nieustająca czujność, by w tym biegu równy krok utrzymać z postępem, to kwestya dziś nie tylko rozwoju, ale często wprost egzystencji dla nowożytnego przemysłowca.

Drukarstwo dzisiejsze nie stanowi wyjątku w tym szalonym wyścigu w postępie, a drukarstwo krakowskie stara się wedle sił, mimo trudnych i politycznych i ekonomicznych warunków naszych, iść w ślady za starszą bracią Zachodu. Dowodem tego głośne uznanie fachowej prasy zagranicznej, przynajmniej niejednokrotnie, że drukarstwo nasze zajmuje godne miejsce w gronie najwyższej rozwiniętych krajów zachodnich.

Aby jednak w tym pochodzie kultury nie pozostało w tyle, potrzeba mu prócz światłego i ambitnego kierownictwa, w równej mierze zdolnych i inteligentnych współpracowników. Drukarstwo należy do jednego z najtrudniejszych przemysłów, o cechach prawdziwego artyzmu i dlatego wysokie stawia dla robotnika wymagania.

Mamy dziś w drukarniach krakowskich takich dzielnych robotników wielu, aby jednak młode pokolenie nadażyć umiało



i mogło postępować w ciągłym doskonaleniu, baczną uwagę należy zwrócić na nowy zastęp pracowników i o ile nas stać, zapewnić im możność do dalszego kształcenia się przez utrzymanie ich w styczności z tymi kierunkami, jakie na Zachodzie w drukarstwie drogę znaczą.

To była myśl przewodnia nasza w urządzeniu nauki wieczornej dla uczniów drukarskich w Krakowie. Były też i inne. Uczniowie drukarsey w Krakowie rozpoczynają naukę zawodową z ukończoną klasą III wydziałową, II lub III, a nie-rzadko i IV-tą gimnazyjalną lub realną. — Jest to materiał wyróżniający się przeważnie korzystnie od zwykłego poziomu uczniów rękodzielniczych i posiadający stopień wykształcenia przeciętnie od owych znacznie wyższy. Uważaliśmy więc, że posyłanie uczniów drukarskich do szkół uzupełniających, przy obecnej organizacyi tych szkół, ani celowi swojemu nie odpowie, ani nie rozszerzy zakresu ich wiadomości.

Inicyatywę urządzenia kursu dało Stowarzyszenie towarzysów drukarskich »Ognisko«, wykonanie wzięło w ręce Stowarzyszenie właścicieli drukarni. Dzięki wydatnej subwencyi w pierwszej linii Izby Handlowej, potem Wydziału Krajowego, spodziewanej i warunkowo przyrzeczonej subwencyi c. k. Ministerjum Handlu oraz pomocy Gminy M. Krakowa w formie bezpłatnego lokalu, opału i światła, którym to instytucyom składamy niniejszem gorące podziękowanie, mogło się odbyć d. 30 listopada z. r. uroczyste otwarcie kursu przy udziale JWP. Prezydenta Miasta, Delegatów Wydziału Krajowego, Rady Miasta, Izby Handlowej i grona zaproszonych gości.

Stowarzyszenie obrało Komitet Szkolny, do którego weszli: PP. Andrzej Szyjewski jako Starszy, Wacław Anczyce i Ludwik Górski jako delegaci Stowarzyszenia, PP. Józef Bandura i Piotr Żmuda jako delegaci »Ogniska«.

Komitet obrał kierownikiem kursu P. Wacława Anczyca, sekretarzem P. Piotra Żmudę, z urzędu zaś należał do niego P. Dr. Józef Schoenett, c. k. instruktor dla Stowarzyszeń Przemysłowych w Krakowie, który prawną poradą i opieką życzliwie prace Komitetu popierał.



Na kurs zapisało się około 70 uczniów z drukarń i litografii, dla braku jednak pomieszczenia, i dla uzyskania lepszego wyniku, uwolniono najmłodszych uczniów od nauki, tem więcej, że małe ich jeszcze fachowe przygotowanie nie zapewniłoby im dostatecznej korzyści z wykładów.

Pozostało więc uczniów drukarskich 53, litograficznych 5. W ciągu kursu wypisało się 13-tu, ukończyło kurs 45.

Kurs został ogłoszony dla uczniów jako obowiązkowy, dla towarzyszków oczywiście dobrowolny. W zamian za uczęszczanie na wykłady kursu, zostali uczniowie uwolnieni od nauki wieczornej w szkołach przemysłowych uzupełniających reskr. Magistratu M. Krakowa z d. 17 lutego 1904. L. 12776.

Czas nauki oznaczono: w niedziele 10—12, poniedziałki 7—9, środy 7—8, piątki 7—9. Aby uczniowie nie byli zbyt zmęczeni pracą i zmuszeni wprost z zakładów przybywać na naukę, zgodzili się wszyscy pracodawcy na uwolnienie od pracy uczniów o godz. 5½ popoł. w dniu wykładów, tak, by uczniowie, posiliwszy się i odpocząwszy, o godz. 7 naukę rozpoczynali.

Dzięki ścisłemu przestrzeganiu frekwencji i karności, frekwencya uczniów wydała rezultaty bardzo dobre, gdyż średni procent uczniów nieobecnych na wykładach wynosił tylko 1·9%, a i z tych godzin opuszczonych, trzy czwarte zostało usprawiedliwionych. Tego niestety nie można było powiedzieć o frekwencji dobrowolnej towarzyszków. Zapisało się na wykłady 63, tak, iż dla szczupłości lokalu trzeba było wpisy dalsze ograniczyć. Frekwencya i zapal osłabły jednak niezmiernie szybko; w ostatnich dwóch miesiącach zeszły do zera. Prawda, że lokal okazał się nieodpowiednim, zwłaszcza dla rysunków, z wykładów innych jednak można było skorzystać i nauczyć się wiele. Wybrani przez Komitet profesorowie wykładający potrafili pomimo bardzo małej ilości godzin oddanych im do dyspozycyi, doskonale opanować przedmiot i w granicach krótkiego czasu objąć całokształt wykładu; zajęli się gorliwie i z całą życzliwością pracą na kursie naszym. Za sumienną i wydatną pracę szczerze podziękowanie im składamy.



Wykłady objęli:

Dr. inż. **Anczyc** Stanisław, profesor Wyższej Szkoły przemysłowej (O maszynach).

**Frycz** Karol, artysta-malarz (Rysunki i Farby).

**Juny** Franciszek, starszy zecer w drukarni W. L. Anczyca i Sp. (Układ i reprodukcya).

**Kowalski** Władysław, słuchacz medycyny (język rosyjski).

Dr. **Stein** Ignacy, profesor gimn. św. Anny (język polski i język grecki).

**Stylo** Adolf, profesor gimn. św. Anny (język niemiecki).

Treść wykładów była następująca:

*Język polski* (12 godzin). Nauka o samogłoskach i spółgłoskach. Wyrazy obce. Które wyrazy i kiedy piszą się dużą literą, a które małą? Rozdzielanie wyrazów. Wyrazy złożone. O pisaniu przymiotnika w 6 i 7 przypadku w rodzaju męskim i nijakim. Różnice między pisownią krakowską i warszawską. Rzeczowniki »pluralia tantum«. Deklinacya rzeczownika i przymiotnika. Ćwiczenia i powtarzanie.

*Język rosyjski* (13 godzin). Nauka ograniczała się do wprawy w czytaniu i pisaniu. Zadawane były do przepisywania w domu ustępy drukowane.

*Język grecki* (10 godzin). Nauka czytania i pisania. W końcowych godzinach, aby uczniów przyzwyczaić do czytania rękopisów, odczytywano z tablicy, pisane niewyraźnie przez profesora ustępy.

*Język niemiecki* (20 godzin). Zarys gramatyki i ortografii. Które wyrazy i kiedy piszą się dużą literą? Interpunkcyja. Czasownik, urabianie czasów, deklinacya rzeczowników i przymiotników. Dzielenie wyrazów. Nowa pisownia niemiecka. Przeważna liczba godzin była poświęcona praktycznym ćwiczeniom, t. j. tłómaczeniu zdań niemieckich, przyswajaniu jak największej ilości słów i ćwiczeniom w opowiadaniu.

*Nauka o układzie i reprodukcji* (31 godzin). Wstęp. Historia powstania drukarstwa. Pierwsze drukarnie w Polsce. Zasady układu kompresowego. Maszyny do składania. Roz-



stawianie arkuszy. Formaty papieru. Korekta. Estetyka układu. Obliczanie rękopisu na układ. Paginy, noty, marginesy. Układ we dwie lub więcej szpalt. O formacie książki zamkniętym i otwartym. O umieszczaniu klisz. Układ poezyi. Sporządzanie drzeworytu, stalorytu, miedziorytu, galwanotypu, cynkotypu, heliografury, fotolitografii, światłodruku, litografii. Druk wyciskany. Stemple i matryce czcionkowe. Układ tabelaryczny i genealogiczny. Układ katalogowy. Układ matematyczny i formułki. Układ nutowy. Układ kalendarzowy. O stosunku szerokości kolumny do jej długości. O symetrii układu tytułowego. O układzie cyrkularzy. Składanie wierszy na ukos, w łuk i w koło. O wycinaniu płyt: Mäsera, kartonowych, linoleum i celulozy. Uczniowie zwiedzili odlewnię czcionek, interlinii, sztegów, kwadratów oraz stereotypię w drukarni W. L. Anczyca i Sp., gdzie odbył się odpowiedni wykład.

*Nauka o maszynach* (10 godzin). O wynalazku maszyn drukarskich. Prasa, tyglowa. Amerykanka »Fenix« i inne. Mechanizm maszyn: wózkowy, kołowy, magłowy, walcowy, dźwigniowy i śrubowy. O mechanizmie rozcierającym farbę: pojedynczym, wzmocnionym, podwójnym i stołowym. O odlewaniu walców. Cylinder, hamulec, marki i punktury. Automatyczne przyrządy do nakładania. O łapkach, przyrządzie tasiemkowym i listewkach. Maszyny o podwójnym obrocie cylindra. Maszyny o podwójnym cylindrze. Maszyny o cylindrze wahadłowym. Maszyny drukujące na obydwóch stronach papieru. Maszyny do dwóch kolorów. Maszyna rotacyjna budowana w Frankenthal i jej urządzenie. O motorach: parowym, gazowym i elektrycznym. Technologia maszyn: żelazo lane, kowalne, stal, mosiądz i bronz, jako najniezbędniejsze materiały do budowy maszyn.

*Rysunki* (37 godzin). Wstęp: figury geometryczne: kwadrat, sześcián, romb i romboid, koło, elipsa. Bryły, padanie na nie światła, tworzenie się cienia. Rzut cienia na litere. Rysowanie liter romańskich. Charakterystyka ornamentu i liter romańskich. Z gotyckich liter, z powodu braku czasu, narysowano tylko kilka dla charakterystyki, jak również i z re-



nesańsu, z uwzględnieniem charakterystyki ornamentu i liter obu stylów.

*Farby* (5 godzin). Pierwszy wykład był urządzony w archiwum miejskim, gdzie profesor na starych rękopisach, bogato iluminowanych, przedstawił charakterystykę dobierania barw w stylach: romańskim, gotyckim i renesansowym. Następne wykłady objęły charakterystykę farb z uwzględnieniem obecnego stylu modernistycznego oraz znaczenie kolorystyki w drukarstwie.

Z ukończenia Kursu otrzymali uczniowie świadectwa, uczęszczanie na Kurs zaznaczył Magistrat w książkach robotniczych. Klasyfikowano uczniów z języków polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i greckiego, oraz rysunków, z zachowania się i staranności w robotach.

Z wykładów: O układzie, farbach, budowie maszyn nie wpisywano uczniom postępów, ponieważ wykłady te miały znaczenie więcej teoretyczne.

Podczas wszystkich wykładów egzaminowano uczniów z tego co usłyszeli, oraz powtarzano z nimi treść wykładów dawniejszych, tak, aby uczniów zmusić do uwagi i brania udziału w nauce.

Całość wykładów zajęła 140 godzin.

Uroczyste zamknięcie kursu odbyło się wobec zaproszonych gości d. 30 kwietnia o godz. 11-ej z rana. P. Dr. Artur Benis ofiarował się uprzejmie z uświetnieniem uroczystości odczytem p. t. »Rys dziejów drukarstwa w Polsce«, który za zezwoleniem autora ogłaszamy w sprawozdaniu.

---

Zamykając ten pierwszy kurs zawodowy drukarski w Krakowie, rzucamy na papier kilka uwag, jakie nam poczynione doświadczenia nasuwają, jako wskazówki dla podobnych kursów następnych.

Nierównomierność poziomu wykształcenia uczniów ko-



rzystających z wykładów była powodem pewnej trudności w opanowaniu przedmiotów i korzystania z wykładów. Rzecz to nieunikniona przy kursach zawodowych, gdzie brak, jak w szkołach, równającego pod miarę stopień wykształcenia, jednakowego poziomu wiadomości. Uczniowie szkół gimnazjalnych osiągnęli przeważnie lepsze rezultaty niż uczniowie szkół realnych lub wydziałowych.

Liczba uczniów (58) okazała się stanowczo za wielką dla uzyskania bardzo dobrych rezultatów. Kurs nie powinien obejmować więcej jak 25—30 uczniów. Pożądaniem byłoby rozdzielenie uczniów na dwa oddziały, młodszych i starszych. Uczniowie młodszy, mający jeszcze świeżo w pamięci naukę szkolną, skorzystają chętniej i łatwiej z wykładów języków i rysunków. Uczniowie starsi mogą znów większe odnieść korzyści z wykładów fachowych (układ, maszyny, farby), mając do tego podstawę w zdobytym już przez naukę w zawodzie i zapasie fachowych wiadomości.

Koniecznem jest obszerne uwzględnienie rysunków, dalek kolorystyki w drukarstwie, a więc działów kształcących zmysł estetyczny, najpotrzebniejszy drukarzowi, a najtrudniejszy do przyswojenia.

W działach praktycznych nauka o układzie wymaga koniecznie praktycznych objaśnień na przykładach i odpowiednich ćwiczeń. Sucha teoria nie czepia się młodych umysłów.

Niestety lokal, jedyny jaki Gmina miała do dyspozycji, uniemożliwił nam urządzenie kursu tak, jak tego wymagały jego potrzeby. Sala Muzeum Przemysłowego zupełnie się na ten cel nie nadaje. Złe pomieszczenie uczniów, brak garderoby, fatalne oświetlenie tablicy, niedostateczne w ławkach, absolutny brak miejsca na wstawienie jakichkolwiek utensyliów, nagromadzenie mnóstwa przedmiotów i okazów, wśród których z trudem przeciskać się musi wykładający, dają sali najgorsze warunki do wykładów. Wypadło nam zakupić trzy stoły, by uczniowie nie potrzebowali pisać i rysować na kolanach. O wstawieniu potrzebnych do wykładów przyrządów, mowy być nie mogło. Urządzenie też kursów nadal w tym



lokalu jest wręcz niemożliwe. Może przy toczącej się obecnie organizacyi kursów rzemieślniczych, znajdzie się sala lepsza z warunkami niezbędnymi dla podobnych wykładów.

---

Kurs pierwszy zawodowy drukarski był kursem próbnym, którego przebieg i dla kierownika i dla profesorów wykładających stanowił dopiero szereg prób i doświadczeń, jak powinien być zorganizowany w przyszłości, by przyniósł dodatnie rezultaty.

Zamykamy go jednak z tem przeświadczeniem, że uczniowie nasi skorzystali z niego dość dużo, w każdym zaś razie bez porównania więcej, niż gdyby uczęszczali przez ten przeciąg czasu do szkoły przemysłowej uzupełniającej, która w obecnej organizacyi, jednocząc uczniów różnych zawodów, nie może dać im specjalnego kierunku w wykształceniu, jakiego dziś przemysłowiec czy rękodzielnik dla poszczególnych działów od szkoły uzupełniającej dla swoich uczniów żądać musi.

Kraków d. 30 kwietnia 1904.

*Wacław Anczyc*

*Kierownik Kursu.*

*Piotr Żmuda*

*Sekretarz.*



## WYKAZ UCZNIOW.

U w a g a: \* oznacza, że uczeń w ciągu Kursu wystąpił. Druk tłusty: wzorowe zachowanie. Podkreślony: nie opuścił ani jednej godziny.

- |                               |                                   |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Apotheker Pinkus           | 30. Łopatowski Marian *           |
| 2. Beckman Abraham            | 31. Michalik Tomasz *             |
| 3. Berszakiewicz Edmund       | 32. Moniczewski Józef             |
| 4. Białecki Marian            | 33. <u>Morawiecki Władysław</u>   |
| 5. Bordel Ludwik *            | 34. <u>Mudry Alfons *</u>         |
| 6. Chmielarski Stanisław      | 35. Neider Ludwik                 |
| 7. Czajkowski Władysław       | 36. Niedzielski Jan *             |
| 8. Drozdowski Wiktor *        | 37. <b>Nitschke Klemens</b>       |
| 9. Eisenbach Rudolf *         | 38. <b><u>Piwowski Michał</u></b> |
| 10. Flakowicz Bronisław       | 39. Polaczek Leon                 |
| 11. <b>Fritsch Wilhelm</b>    | 40. Polus Jan *                   |
| 12. Garliński Leon *          | 41. Ryżowski Walery *             |
| 13. <u>Gawiński Kazimierz</u> | 42. Sapecki Karol                 |
| 14. Gębala Józef              | 43. Sikora Ludwik *               |
| 15. <b>Grzeszczak August</b>  | 44. Śliwiński Emil                |
| 16. Hell Mieczysław           | 45. <u>Śliwiński Józef</u>        |
| 17. Hermann Paweł             | 46. <b><u>Stanek Teofil</u></b>   |
| 18. <u>Jabłoński Feliks</u>   | 47. <b>Twardosz Michał</b>        |
| 19. Kalita Stefan             | 48. <b>Verdeker Władysław</b>     |
| 20. <b>Kapusta Stanisław</b>  | 49. Vielfreund Pinkus *           |
| 21. <b><u>Kofin Jan</u></b>   | 50. Wagan Jan                     |
| 22. Kondziołek Zygmunt        | 51. Wajciewicz Jan                |
| 23. Koppek Stanisław          | 52. Wesołowski Mieczysław         |
| 24. <u>Kowalczyk Feliks</u>   | 53. Wiśniewski Ferdynand          |
| 25. Kubiński Kazimierz        | 54. Zabłocki Leonard              |
| 26. Kurzydło Stanisław *      | 55. Zieliński Kazimierz           |
| 27. Kruczkowski Józef         | 56. Zydrón Bronisław              |
| 28. Kwieciński Stanisław      | 57. Żak Józef                     |
| 29. <b>Łoborzewski Edward</b> | 58. <b>Żychal Jan</b>             |

Z tych było 53 uczniów drukarskich, 5 litograficznych. Ubyło 11 drukarskich, 2 litograficznych. Między drukarskimi było:

43 uczniów na zecerów, 10 na maszynistów,



## LICZBA UCZNIÓW Z POSZCZEGÓLNYCH OFICYN:

---

|            |                        |    |
|------------|------------------------|----|
| Drukarnia  | W. L. Anczyca i Sp.    | 10 |
| »          | »Czasu«                | 10 |
| »          | Fischera               | 5  |
| »          | Korneckiego            | 3  |
| »          | Koziańskiego           | 4  |
| »          | Literacka              | 3  |
| »          | Narodowa               | 4  |
| »          | Teodorczuka i Sp.      | 2  |
| »          | Uniwersytecka          | 6  |
| »          | Związkowa              | 4  |
| »          | Poturskiego (Podgórze) | 2  |
| Litografia | Kranikowskiego         | 1  |
| »          | Pruszyńskiego          | 3  |
| »          | Salba                  | 1  |
| Razem . .  |                        | 58 |

---



## ZESTAWIENIE RACHUNKOWE.

### Dochody:

|                                                           |   |         |
|-----------------------------------------------------------|---|---------|
| Subwencya Izby Handlowej . . . . .                        | K | 600.—   |
| » Wydziału Krajowego . . . . .                            | » | 400.—   |
| » Stowarzyszenia Druk. i Lit. krakowskich . . . . .       | » | 200·87  |
| Za sprzedane towarzyszom podręczniki do języków . . . . . | » | 25·76   |
| Procent od ulokowanych funduszków . . . . .               | » | 13·36   |
| Spodziewana subwencya Ministerstwa Handlu . . . . .       | » | 200.—   |
| Razem . . . .                                             | K | 1439·99 |

### Wydatki:

|                                                        |   |         |
|--------------------------------------------------------|---|---------|
| Honorarium nauczycieli . . . . .                       | K | 808.—   |
| Wynagrodzenie sekretarza . . . . .                     | » | 150.—   |
| Szafka na przybory i 3 stoły . . . . .                 | » | 71.—    |
| Książki i podręczniki . . . . .                        | « | 236·62  |
| Materyały, przybory, służba i drobne wydatki . . . . . | » | 174·37  |
| Razem . . . .                                          | K | 1439·99 |

Rachunki sprawdzono i znaleziono zgodne z książkami.

Kraków d. 4 maja 1904.

Komisya kontrolujaca:

*Aleksander Świerzyński.*

*Władysław Teodorczuk.*



## SPIS ZAKUPIONYCH KSIĄŻEK I PODRĘCZNIKÓW.

---

Boktrykker-Kalender.

*Börckel Alfred*: Gutenberg.

*Hermann Carl*: Die Systeme sämtlicher existierender Setzmaschinen und deren Technik.

*Husnik Jacob*: Die Zinkätzung.

*Krüger J.*: Die Zinkogravure.

*Larisch A.*: Die Schrift.

*Krüger Otto F. W.*: Die Technik der bunten Accidenz.

*Mäser*: Farbenlehre.

— Tonplattenschnitt.

*Meisner Heinrich, Johannes Luther*: Die Erfindung der Buchdruckerkunst.

Moderne Vorlagen für Tonplattenschnitt (5 zeszytów).

*Petzendorfer*: Schriften-Atlas.

*Schwartz Aleksander*: Schriftsetzer-Lehrling.

Unterrichtsbriefe für Buchdrucker.

*Waldow Aleksander*: Die Lehre vom Aksidenzsatz.

— Hilfsbuch für Maschinenmeister (3 t.).

### PODRĘCZNIKI:

Prawidła pisowni polskiej.

Elementarz rosyjski. (Русское слово).

Podręcznik grecki (ulożony dla Kursu przez Prof. Dra J. Steina).

### DARY.

*Husnik & Häusler* w Pradze: Proces sporządzania autotypii i rysunku piórkowego, klisze i negatywy.

*Schelter & Giesecke* w Lipsku: Proces sporządzania galwanotypu.

*Drukarnia W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie*: Wszelkie druki potrzebne: regulamin, plan nauki, zaproszenia. Podręcznik do nauki języka greckiego. Druk niniejszego sprawozdania.

---



## Rys dziejów drukarstwa w Polsce.

Odczyt wypowiedziany dla uczniów drukarskich przez Dra Artura Benisa przy zamknięciu I-go kursu zawodowego w Krakowie,  
d. 30 kwietnia 1904.

Obecnie upływa 450 lat od chwili, gdy nad Renem w Moguncji i Strassburgu wynalezioną została sztuka drukarska przez Jana Gutenberga. Wynalazek drukarstwa trwał lat kilkadziesiąt i był, jak wszystkie wielkie dzieła ducha ludzkiego, owocem długich prac i mozolnych studyów. Już w pierwszych latach XV wieku drukowano krótkie modlitwy a nawet małe, kilkokartkowe książeczki sposobem drzeworytniczym. Cała jedna strona, zwykle obrazek z krótkim tekstem, stanowiła drzeworyt, który wytłaczano za pomocą małych, ręcznych tłoków po jednej tylko stronie papieru. Takie druki, zwane drukami ksylograficznymi, drzeworytniczymi, rozchodziły się w bardzo wielkich ilościach egzemplarzy i były sprzedawane po bardzo taniej cenie na jarmarkach, odpustach etc. Jedną z pierwszych książek w ten sposób ogłoszonych było dziełko »O przygotowaniu grzesznika do śmierci« t. zw. »Sztuka umierania«, napisana przez Marcina Polaka. Tak już pierwociny sztuki drukarskiej związane są z polskim nazwiskiem.

Wynalazek Gutenberga opierał się bezpośrednio na drukarstwie drzeworytniczem. Wiekopomna zasługa Gutenberga polega w tem, że pierwszy wpadł na pomysł składania tekstu z luźnych, ruchomych liter i że litery te odlewał w metalu,



w sposób zupełnie podobny, jak to się dzisiaj czyni. Tylko bowiem przez użycie liter metalowych, zupełnie dokładnie i równo wyrobionych, można było osiągnąć składanie tekstu w równych, prostych, po sobie następujących wierszach. Gutenberg zaczął drukarstwo od razu wykonywać na wielką skalę. Z pod prasy drukarskiej, będącej własnością Gutenberga i jego spółników wychodziły pomiędzy rokiem 1454—1460 wielkie dzieła, jak biblia i psalterz, liczące po kilkaset stron w formacie wielkim folio, drukowane pięknymi, gotyckimi literami, nadzwyczaj czysto i starannie na grubym, klejonym, do pisania używanym papierze. Druki Gutenberga jeszcze teraz zadziwiają każdego poprawnością składu i czystością odbicia, a charakterem czcionek przypominają kaligraficznie pisane rękopisy.

Gutenberg i jego spółnicy, złotnik Fust i kaligraf Schöffer, utrzymywali pierwotnie wynalazek druku w wielkiej tajemnicy, a wytwory swoich pras sprzedawali po bardzo wysokiej cenie jako rękopisy, co w każdym razie świadczy o niezwyklej staranności i czystości odbicia. Długo jednak tajemnica utrzymać się nie dała. Na odgłos tego czarodziejskiego wynalazku starano się w różnych kątach świata odgadnąć jego tajemnicę. Próby takie robiono w Hollandyi, we Włoszech, a nawet podanie utrwalone tradycją niesie, że Twardowski, którego nazwisko z spółnikiem Gutenberga, Faustem, wykazuje pewne podobieństwo, trudnił się na Krzemionkach wynalazkiem sztuki drukarskiej.

Po wojnie domowej z r. 1462, gdy Moguncya została zdobytą, rozeszli się współpracownicy Gutenberga po całym świecie. Świadomi drukarstwa Niemcy przenosili się z miejsca na miejsce, próbując szczęścia w rozmaitych miastach przez stałe lub dorywcze przedsięwzięcia. Stąd poszło, że po r. 1460 pojawiają się prawie równocześnie w wszystkich większych miastach europejskich, które słynęły pielegnowaniem sztuk lub nauk, drukarnie, założenie przez uczniów Gutenberga.

W r. 1465 wychodzi w Krakowie pierwsze drukowane dzieło. Jest to olbrzymia księga o 150 kartach in folio, zawierająca objaśnienia do psalterza. Drukował ją Günter Zainer,



Niemiec z pochodzenia. W tym samym roku powstaje pierwsza drukarnia w Rzymie. Drukarstwo krakowskie liczy się więc do najstarszych na świecie.

Polacy bardzo wcześnie poczęli się brać do wykonywania sztuki drukarskiej i polskich drukarzy spotykamy też bardzo wcześnie w najrozmaitszych miastach europejskich. Najznakomitszymi drukarzami polskimi, których imię przekazała nam historia, są: Jan Adam Polak, drukarz w Neapolu i Stanisław Polak, drukarz w Sewilli, będący w ogólności jednym z pierwszych drukarzy hiszpańskich.

Jak już wspomnieliśmy, pierwotnie drukarstwo nosiło na sobie charakter wędrowny. I pierwszy krakowski drukarz, Günter Zainer nie bawił długo w mieście naszym, ale się wkrótce z Krakowa przeniósł do Augsburga. Aż do r. 1500 pojawiają się w Krakowie przelotne drukarnie, zakładane zwyczajnie przez obcych wędrownych drukarzy. Pierwszą drukarnią w Krakowie, założoną przez mieszczanina krakowskiego, była drukarnia ruska Świętopelka Fiola, który pismem słowiańskim około r. 1490 wytłaczał olbrzymie księgi kościelne ruskie.

Początek wieku XVI, który pod panowaniem Jagiellonów sprowadza na Polskę epokę dobrobytu i rozwoju, zaznacza się w dziejach drukarstwa stałymi drukarniami krakowskimi. Drukarnie krakowskie były z początku własnością zamożnych i bogatych kupców, którzy prowadzili interes nakładowy, a posługiwali się prasami wędrownych drukarzy i pielgrzymującą czeladzią drukarską. Dopiero później osiedli w Krakowie samodzielni stali drukarze. Z przechowanych z owego czasu aktów możemy sobie utworzyć obraz, jak ówczesna drukarnia wyglądała. W Krakowie używano czcionek gotyckich (niemieckich), italiki i kursywy. Również bardzo wcześnie poczęto w Krakowie drukować dzieła w języku greckim, ruskim, węgierskim i hebrajskim. Drukarze ówcześni musieli więc posiadać bardzo wielki zapas czcionek, a towarzysze drukarscy należeli niewątpliwie do ludzi bardzo wykształconych i bardzo oświeconych. Wysoki stopień wykształcenia, jaki posiadali ówcześni towarzysze drukarscy, objawia się też w stanowisku prawnem



drukarzy. Drukarze w Krakowie nie tworzyli w owym czasie cechu, tak jak rzemieślnicy. Podlegali oni bezpośrednio władzy miejskiej, jak inni obywatele miasta, kupcy, lekarze i t. p. Tylko w sprawach cenzuralnych zawiśli byli pierwotnie od władzy rektora uniwersytetu, później od władzy biskupa. Do najznakomitszych drukarzy owego czasu należą: Haller, Ungler, Wietor oraz szeroko rozgałęziona rodzina Scharfenbergerów. Druki krakowskie z owych czasów, które oglądać można w naszych bibliotekach, odznaczają się czystością odbicia, dobrym papierem, pięknemi, niezbitemi czcionkami i bardzo poprawną korektą. Z współczesnych źródeł wiemy, że nawet bardzo wybitni mężowie nauki i wysocy dostojnicy kościoła przyjmowali w drukarniach obowiązki korektorów, aby niedopuszczyć skażenia piękności druku i poprawności wydania błędami piśmowni i języka.

Pierwsze próby drukowania polskich książek pojawiły się w r. 1512. Około r. 1520 drukowano już w Krakowie grube po kilkaset stron liczące dzieła polskie. Drukowanie książek polskich natrafiało z początku na wielkie przeszkody, gdyż ortografia polska nie była jeszcze zupełnie ustalona, a Niemieczy odlewacze liter, u których krakowscy drukarze kupowali czcionki, nie posiadali znaków na nieznane językowi niemieckiemu litery: ł, ą, ę, i t. p. W najstarszych polskich drukach np. nie znachodzimy czcionek na nieznaną językowi łacińskiemu literę K. Litera ta składa się z przysuniętych do siebie litery l i pisanego kursywą t. zw. francuskiego r.

Okres do r. 1550 nazwać można okresem rozwoju polskiego drukarstwa. W połowie wieku XVI staje ono w całej pełni swojego rozwoju. Krakowskie drukarnie są przedsiębiorstwami bogatemi, zatrudniającemi wielką liczbę pracowników, a z pod ich pras wychodzi olbrzymia ilość wielkich dzieł w nakładach, które i na dzisiejsze czasy uchodziłyby musiały za bardzo znaczne. Nakłady, obejmujące po 15.000 egzemplarzy nie były w owych czasach wcale rzadkością.

Świetność drukarstwa polskiego odbiła się także na stanowisku społecznem drukarzy. W zupełnem przeciwieństwie



do społecznych zapatrywań ówczesnych, które pogardzały wykonywaniem rzemiosł i kupiectwa, uchodziło drukarstwo za sztukę szlachetną, pośrednią pomiędzy naukami a sztukami pięknymi, której wykonywanie nie przynosiło ujmy szlachcie. Znanym jest też jeden drukarz polski, Rafał Skrzetuski, który swojego herbu używa na oznaczenie druków, wychodzących z swej oficyny. Świetny stan drukarni krakowskich trwa około 100 lat, od r. 1550 do 1650. W czasie owym pierwszeństwo trzyma Kraków co do liczby i piękności druków. Celują tutaj drukarnia rodziny Piotrkowczyków, potem Cezarych, oraz najśłynniejsza drukarnia polska, t. zw. archytypografia Łazarza Andrysowicza, która później drogą sprzedaży, spadków i zapisów przechodziła z ręki do ręki, a której bezpośrednią następczynią jest dzisiejsza drukarnia uniwersytecka, najstarsza może w Europie, bo przez Andrysowiczów w r. 1552 założona.

Tymczasem rozwija się drukarstwo w całym kraju, jednakowoż ogółem wzięte wszystkie drukarnie ówczesne polskie nie dorównują jednemu Krakowowi. Na szczególną uwagę zasługują z pośród drukarni polskich t. zw. drukarnie wielkopolskie. Rozmaici magnaci zakładali drukarnie częścią z zamiłowania i podziwu dla sztuki drukarskiej, częścią z chęci posiadania własnej drukarni celem publikowania broszur religijnych, które w owym czasie walki katolicyzmu z protestantyzmem, ogromnie żywo zajmowały umysły. Są to właśnie te dworskie drukarnie, z których niejednokrotnie wychodziły bardzo wielkie dzieła, znamienite pięknnością wykonania. Tak posiadał np. ks. Radziwiłł w Brześciu litewskim słynną prywatną drukarnię, z której wyszedł jeden z najpiękniejszych płodów polskiej sztuki drukarskiej, t. zw. biblia brzeska. W owych czasach drukował Kraków nie tylko dla Polski, ale i dla zagranicy. Wychodziły tutaj druki ruskie, a pierwsza książka w języku węgierskim napisana, ujrzała światło dzienne w Krakowie. Drukarze krakowscy, którzy byli zarazem nakładcami, a często i księgarzami, prowadzili wielki handel książkami, wysyłając swoich ludzi do mniejszych miast oraz na jarmarki śląskie, węgierskie, mazowieckie, ruskie i litewskie.



W połowie w. XVII, z upadkiem stanowiska politycznego i dobrobytu w Polsce, a zwłaszcza po przeniesieniu dworu królewskiego z Krakowa do Warszawy, stracił Kraków charakter stolicy polskiego drukarstwa, a równocześnie poczyną się drukarstwo polskie chylić ku upadkowi. W miejsce wielkich i potężnych drukarni, które posiadały swoje własne gisernie czcionek i swoje własne papiernie, powstaje wielka liczba małych, ubogich zakładów drukarskich, które po kilku lub kilkunastu latach istnienia nikną bez śladu. Do druku używa się coraz gorszego papieru, wytłacza się je na papierze bibulastym, farbą szarą. Pełno tam błędów, w odbiciu rycin nie widać żadnej staranności. Drukarnie kupują mało rzeczy nowych i posługują się nieraz inicjałami i kliszami do rycin, pochodzącymi z połowy w. XVI, a więc liczącymi przeszło 100 lat wieku, którym atoli zaniedbanie i zużycie odebrało wszelką piękność. Czas klęsk od r. 1650 do 1750, czasy Jana Kazimierza i Królów Saskich, zniszczył i poniżył polskie zakłady drukarskie i odjął im przedmioty, nad którymi mogły godnie pracować. Handel księgarski niesłychanie podupadł i niknął, a piśmiennictwo krajowe nie dostarczało dzieł, których wytłaczanie było podstawą dawnego drukarstwa polskiego. Stosunki cenzuralne sprawiły też, że punkt ciężkości drukarstwa polskiego przeniósł się do zakonów, z których poszczególne jak np. kolegiaty jezuickie, a potem pijarskie były w posiadaniu wielkich zakładów drukarskich. Drukarstwo świeckie przez ten cały czas chyli się zwolna do upadku.

Z zamarcia tego obudziły się drukarnie warszawskie dopiero w połowie w. XVIII. Rosnące zainteresowanie się sprawami kraju, pewna poprawa ogólnych stosunków, pociągly za sobą także zmiany na lepsze w drukarstwie. Oficyny drukarskie podnoszą się i ulepszają, a druki okazują znów lepszy smak i piękniejsze wykonanie. Przoduje w tym ruchu warszawska drukarnia Pijarów pod kierownictwem Konarskiego. W miarę rozkwitu literatury polskiej w w. XVIII podnosi się także i drukarstwo, które przy końcu istnienia Rzeczypospolitej w odmiennej wprawdzie formie znowu doczekało się czasów



rozwoju i świetności. Tym razem atoli siedzibą rozkwitu drukarskiego nie był Kraków ale ówczesna stolica Polski, Warszawa. Drukarstwo ówczesne zdumiewa nas i ilością i wielkością dzieł, które w niekończącym się szeregu opuszczają prasy drukarskie. Wtenczas także po raz pierwszy poczęto w Polsce drukować gazety, co wskazuje, że urządzenie drukarni było wystarczające i sprawne. Wielkie naukowe dzieła w kilkunastu tomach nie są bynajmniej w owym czasie rzadkością.

Drukarstwo tego okresu nosi na sobie charakter drukarstwa handlowego z zupełnem pominięciem pierwiastku artystycznego piękna. Drukuje się wprawdzie porządnie, bez błędów i czysto, ale nie ozdobnie. Rycin się prawie nie używa, wytłacza się dzieła na papierze lichym, tak, że książki ówczesne noszą na sobie charakter raczej towaru fabrycznego i stoją daleko niżej od prawdziwie artystycznych i pięknych płodów sztuki drukarskiej z połowy w. XVI. Drukarstwo w owym czasie przesuwa się znowu z rąk zakonnych do rąk świeckich, a równocześnie Sejm 4-letni prowadzi narady nad ustaleniem stosunków społecznych i prawnych w drukarstwie. Jak wówczas drukarstwo ceniono, okazuje się najlepiej z następującego ustępu, który się mieści w zbiorze praw Zamojskiego. Prawo to powiada: »W profesyi lekarskiej, malarskiej, muzykanckiej, budowniczej, mularskiej, robiących maszyny i geometryczne przyrządy, może się szlachta ćwiczyć bez ubliżenia swej szlacheckiej prerogatywy. Pod to prawo podpadać mają równie i ci, którzyby do druku potrzebne robili litery i ci, którzy książki drukują«.

Upadek samodzielności politycznej w Polsce był zarazem najcięższą klęską dla polskiego drukarstwa. Resztki drukarstwa utrzymały się jeszcze w Krakowie, ale płody ówczesnych oficyn należą do najgorszych, jakie się kiedykolwiek pojawiały. Zły papier, stare i zbite czcionki, czarno-szara farba i złe wykonanie, wszystko to składa się na obraz druku takiego, jakim porządny druk być nie powinien.

Dopiero nasze czasy przyniosły poprawę stosunków



w drukarstwie. Obecnie znów drukarnie krakowskie prym trzymają w całej Polsce, a wyroby tutejsze śmiało się równać mogą z najznakomitszymi zagranicznymi i cieszą się wszędzie jak najlepszą reputacją pod względem techniki i smaku wykonania.

Drukarstwo krakowskie dziwne przechodziło w ciągu wieków koleje. Mieniają się w nim jak w historii narodu momenty świetne z chwilami upadku i widocznym jest węzeł, jaki łączy polskie drukarstwo z umysłem i gospodarczem życiem Polski. Zawsze i wszędzie szedł rozwój drukarstwa w parze z wykształceniem drukarza. Wykształcenie ogólne i zawodowa wiedza są też gwiazdami przewodniami tego istotnie szlachetnego kunsztu.

















